OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. ŚRODA 31 LIPCA 1929 ROKU Nr. 205.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Przygotowania komunistyczne na 1 sierpnia.

Agitacja obejmuje całą Europę.

Zinowiew na czele.

WIEDEŃ, 30.7. (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy, że III międzynarodówka poleciła Zinowiewowi sprawę wywołania zaburzeń w stolicach Europy łącznie z Londynem na dzień 1-go sierpnia.

W Warszawie.

WARSZAWA, 30.7. — W związku z organizowanym świętem komunistycznem w dniu 1 sierpnia, rozwinęli się w stolicy agitacja polegająca na ozdabianiu drutów i słupów tramwajowych.

I tak w ciągu nocy ubiegłej agitatorzy komunistyczni rozwiesili 3 czerwone płachty z napisami antypaństwowemi.

We Lwowie.

LWÓW, 30.7. — Wczoraj policja aresztowała i przesłała do więzienia tutejszego sądu okręgowego dwudziestu kilku osobników, którzy prowadzili propagandę wywrotową, nawołując do strajków rolnych. Działali oni z ramienia Selrobu od dłuższego czasu na terenie powiatów: Bobreckiego i Lwowskiego.

Agitatorzy ci nakłaniali do strajku rolnego, grożąc opornym podpaleniem a nawet śmiercią.

LWÓW, 30.7. — W związku z przygotowaniami do obchodu 1 sierpnia aresztowano wczoraj we Lwowie 34 komunistów.

Na Węgrzech.

BUDAPESZT, 30.7. (PAT). Policja aresztowała przed kilku dniami wielu agitatorów komunistycznych, którzy na podstawie dekretów, otrzymanych z Moskwy przygotowali demonstracje na dzień 1 sierpnia.

Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach stolicy rozplakatowane zostały odezwy pod hasłem „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". Odezwy wzywają bolszewików do organizowania się i demonstrowania w dniu 1 sierpnia.

Śledztwo, prowadzone przez policję stwierdziło, że komuniści dążą do zorganizowania w dniu 1 sierpnia na Węgrzech strajku protestacyjnego i chcieli wyprowadzić na ulice miasta inwalidów wojennych i bezrobotnych. Policja prowadzi energiczne poszukiwania i wydała szereg zarządzeń, aby uniemożliwić demonstracje uliczne w dniu 1 sierpnia.

W Jugosławji.

WIEDEŃ, 30.7. (PAT). Według doniesień Unitet Press z Zagrzebia, skonfiskowano tam samolot, który służył do propagandy komunistycznej.

W instytucie filologicznym została odkryta tajna drukarnia komunistyczna, w której drukowano ulotki. Podczas tego odkrycia jeden z komunistów strzelił do urzędnika policyjnego, kula jednak chybiła.

Na granicy Szwajcarji.

BERLIN, 30.7. (PAT). Donoszą tu z Zurycha, że grupa komunistów badeńskich usiłowała przejść wczoraj przez most na Renie na terytorjum Szwajcarji. W odpowiedzi na wezwanie strażników do cofnięcia się, komuniści uzbrojeni w pałki zaatakowali straż szwajcarską, wobec czego strażnicy musieli użyć broni. Około 25 osób zostało rannych. Między innemi znajduje się poseł komunistyczny na sejm badeński Bock.

Również z pogranicza niemiecko-belgijskiego donoszą o podjęciu próby nielegalnego przekroczenia granicy przez 600 komunistów, których odparli żandarmi belgijscy.

Briand bez Poincarego

ma poparcie radykałów socjalistycznych.

PARYŻ, 30.7. (PAT). Grupa radykałów socjalistycznych postanowiła udzielić rządowi swego poparcia celem zapewnienia powodzenia konferencji w Hadze.

8-miu deputowanych postanowiło zwrócić się pod adresem rządu z interpelacją w sprawie ogólnej polityki.

PARYŻ, 30.7. (AW). Na dziś popołudniu zostały zwołane posiedzenia obu Izb francuskich. Nowy gabinet Brianda, będący właściwie gabinetem Poincarego bez Poincarego, przedstawi się parlamentowi i senatowi.

Sytuacja radykałów społecznych wobec rządu pozostała bez zmiany: Ci sami ludzie na tych samych stanowiskach w gabinecie z tym samym programem, który zwalczali, gdy gabinetowi przewodniczył Poincare, zmuszeni są do utrzymania się na dawnem stanowisku. To też Briand nie otrzyma z pewnością głosów lewicowych. Utrzymują, że o ile radykałowie będą interpelowali rząd o odczytanie deklaracji ministerjalnej, to Briand nie dopuści do żadnej przewlekłej debaty i postawi kwestję zaufania.

PARYŻ, 30.7. (AW). Prasa w dalszym ciągu omawia utworzenie gabinetu Brianda. „L'ami de peuple" pisze, że Briand nie powinien zapominać, iż swego czasu zarządził okupację Nadrenji, obecność zaś w gabinecie ministra Tardieu, który jest obok Clemenceau jednym z głównych twórców Traktatu Wersalskiego, daje rękojmię wystarczającą, że interesy Francji będą należycie ochronione.

Stosunki angielsko-sowieckie

ale bez agitacji komunistycznej!

LONDYN, 30.7. (AW). W poniedziałek odbyła się w Foreigne Office pierwsza konferencja z ambasadorem sowietów w Paryżu, Dowgalewskim. Oczekują, że do czwartku rozmowy o przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Sowietami będą ukończone. Wymiany ambasadorów można się spodziewać w najbliższym czasie. Kandydatem na ambasadora Anglji w Moskwie jest poseł do Izby gmin Konwerthy.

LONDYN, 30.7. (AW). „Daily Express" donosi, iż podczas wczorajszej konferencji z Dowgalewskim, Henderson domagał się przedewszystkiem w imieniu Anglji, aby Rosja zobowiązała się zaniechać wszelkiej agitacji komunistycznej w Anglji. W ewentualnym układzie konsularnym musiałaby się znaleźć wyraźna w tej sprawie klauzula.

Dziennik donosi w dalszym ciągu iż Dowgalewski miał na to odpowiedzieć, że rząd rosyjski zgodzi się na to żądanie.

Wielki krok naprzód

do rozbrojenia na morzu.

WIEDEŃ, 30.7. (PAT). Prasa donosi z Londynu, że odbyła się tam wczoraj między premjerem Mac Donaldem a pierwszym lordem admiralicji jako też ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie Dawesem i ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibsonem konferencja, dotycząca wypracowania wspólnego programu ograniczenia zbrojeń na morzu.

Urzędowe koła angielskie uważają tę konferencję za wielki krok naprzód na drodze do zawarcia angielsko-amerykańskiego układu rozbrojenia na morzu. Nie ulega wątpliwości, że podstawy dla angielsko-amerykańskiego układu przedwstępnego, dotyczącego rozbrojenia na morzu, będą wypracowane pisemnie jeszcze w tym tygodniu, tak, że rząd angielski byłby w możności przesłać ten projekt układu trzem innym mocarstwom, zainteresowanym w rozbrojeniu na morzu, t. j. Francji, Włoch i Japonji.

Jak słychać wotoczeniu prezydenta Hoovera, planować ma on doprowadzenie do końca konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia.

Demonstracje antykomun.

W SZANGHAJU.

WIEDEŃ, 30-7 (Pat.) Według doniesień dzienników z Szanghaju, odbyła się tam wczoraj demonstracja antykomunistyczna, w której wzięło udział 20 tysięcy osób. Tłum zaatakował agitatorów komunistycznych. Fabryki były przez ten czas zamknięte, celem umożliwienia robotnikom wzięcia udziału w tej demonstracji.

Stan zdrowia

POINCAREGO.

PARYŻ, 30-7. (Pat.) Pomimo konieczności i zabiegów hirurgicznych stan zdrowia Poincarego nie wzbudza żadnego zaniepokojenia.

PARYŻ, 20-7. (AW.) Dziś odbyło się u łoża Poincarego konsyljum lekarzy. Postanowiono odbyć operację we czwartek; dokona jej prof. Marion.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 30-7. (Pat.) Dziś o g. 11 przed południem powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. Bezpośrednio po przyjeździe p. Prezydent przyjął na dłuższej audjencji zastępcę prezesa Rady ministrów ministra Składkowskiego, który zdał p. Prezydentowi Rzplitej sprawozdanie z bieżących spraw państwowych.

WARSZAWA, 30-7. (AW.) W sobotę dnia 3 sierpnia powraca do Warszawy z urlopu premjer dr. Świtalski.

WARSZAWA, 30-7. (Tel. wł.) We środę wraca do Warszawy min. Zaleski. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sytuacji międzynarodowej.

Z frontu bojowego

SOWIECKO - CHIŃSKIEGO.

WIEDEŃ, 30-7. (Pat.) Unitet Press donosi z Szanghaju, że wojska chińskie wycofane zostały z pierwszej linji okopów celem uniknięcia starcia. Słychać, że wojska rosyjskie uczyniły po swej stronie to samo.

Kalina w miejsce Kowalczyka

POLECI DO AMERYKI.

WARSZAWA, 30.7. — Nadeszła tu wiadomość z Medjolanu, że przybył tam porucznik Kalina.

Por. Kalina ma zastąpić kap. Kowalczyka w locie przez Atlantyk na 4-motorowym samolocie „Polonja".

Podobno udział por. Kaliny, który od roku studjuje lotnictwo we Francji, w locie transatlantyckim zaakceptowały władze przełożone (pułk. Bleszyński, polski attache wojskowy w Paryżu).

Departament aeronautyki M. S. W. nie otrzymał dotychczas w tej sprawie żadnej oficjalnej wiadomości.

400 godzin lotu

BEZ LĄDOWANIA.

LONDYN, 30-7.7 Donoszą z Saint Louis, że lotnicy Jackson i Obrien, którzy przedsięwzięli lot celem osiągnięcia rekordu długotrwałości lotu utrzymują się już od 400 godzin w powietrzu. Motor działa sprawnie.

Moskwa bez herbaty.

RYGA, 30-7. Z Moskwy donoszą, że wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Chinami oraz przerwania komunikacji kolejowej w Moskwie odczuwa się dotkliwie brak herbaty. Władze sowieckie zamierzają zakupić większą partję herbaty za pośrednictwem firm holenderskich.

PRZEGLĄD PRASY.

Co się dzieje w Europie?

Pytanie, podane w nagłówku, zadaje sobie p. Władysław Leopold Jaworski na łamach „Dziennika Poznańskiego“ i tak na nie odpowiada:

Zjawiają się wielkie koncepcje, jak banku międzynarodowego i Paneuropy. Są tak wielkie i takiemi najeżone trudnościami, że krytyka jest łatwą i że łatwem jest odsunięcie ich w daleką przyszłość. Ale przy tem zapomina się, że te wielkie koncepcje nie powstały w oderwaniu od realnego gruntu, od potrzeb zupełnie wyraźnych. Koncepcje te są tylko nazwą dla całego kompleksu środków, które życie wynajduje dla zaspokojenia swych potrzeb. Możemy zwalczać koncepcję „Stanów Zjednoczonych Europy“, ale tymczasem w cieniu biur Ligi Narodów powstaną projekty, które bez tej nazwy, bez tej etykiety doprowadzą do tego samego.

Talleyrand sparował odsunięcie osłabionej Francji na kongresie wiedeńskim przez stworzenie koalicji mniejszych państw. Musiano go wówczas równouprawnić. Jedyny to i wypróbowany środek. W każdym razie jednak tam, gdzie będzie mowa o banku międzynarodowym nie powinno brakować głosu polskiego.

Jak ze słów powyższych widać, p. Jaworski stoi na tem stanowisku, że wcześniej czy później zarówno koncepcja banku międzynarodowego, jak i stanów zjednoczonych Europy zostanie zrealizowana. Może pod inną nazwą, w formie specjalnie wymyślonej konstrukcji — ale będzie urzeczywistniona.

Polityka Brianda.

„Głos Prawdy“ przewiduje, że polityka premj. Brianda żadnej nie ulegnie zmianie.

Wydaje się nawet pewnem, iż pozbawiony aktywnej pomocy ze strony Poincarego, która była mu tarczą przeciw atakom prawicy, a nie rozporządzający większością na lewicy, Briand będzie jeszcze ostrożniejszy w realizacji swych haseł zjednoczenia narodów Europy, pięknych w założeniu, lecz wymagających bardzo długiego okresu dojrzewania. Ten niezwykły mąż stanu posiada szczególnie zaostrzony zmysł rzeczywistości. Jego Paneuropa nie ma nic wspólnego z polityką bieżącą. Na tem tle Niemcy często popełniały rażący błąd perspektywny, biorąc rzeczy dalekie za bliskie. Stąd ich liczne wybuchy entuzjazmu i równie liczne rozczarowania z powodu polityki Brianda, którą tak często mylnie oceniali.

Niektórych publicystów naszych przeraża fakt, iż w ostatnich dniach prasa niemiecka otoczyła Brianda „dymem kadzideł“. Ta sama prasa we wrześniu roku zeszłego, po słynnej mowie Brianda na Zgromadzeniu Ligi, gdy ostrzegał świat przed zbrojeniami niemieckiemi, nie szczędziła mu słów potępienia, zawodząc żałosne jeremjady z powodu upadku Locarna. Wszystko przemawia za tem, że w rozpalonych głowach niemieckich wkrótce znowu nastąpi podobne przejście od entuzjazmu do rozczarowania. Tak należałoby sądzić na zasadzie głosów poważnej prasy francuskiej i angielskiej, które nie stawiają nadchodzącej konferencji w Hadze zbyt pomyślnych horoskopów.

Dobrze się stało, że p. minister Zaleski bawił w Paryżu podczas rokowań, poprzedzających konferencję haską. Jego bliski kontakt z Briandem i wypróbowana przyjaźń obecnego premjera Francji dla Polski są rękojmią, iż w rokowaniach tych nie było pominięte stanowisko Polski i że na nadchodzącej konferencji nie zapadną bez naszego udziału żadne rozstrzygnięcia, które dotyczyłyby interesów i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

„Sowieckie skrzydła“
NIE DOLECIAŁY DO ANGLJI.

PARYŻ, 30-7. (Pat.) Lecący z Rzymu do Londynu samolot sowiecki, zmuszony był z powodu defektu motoru lądować koło Nevers. Nikt z pośród 9 pasażerów nie doznał szwanku. Samolot będzie musiał być zdemontowany.

Omal nie katastrofa na Wiśle

Statek przewrócił się na bok.

WARSZAWA, 30.7. (AW). Dziś nad ranem pod Modlinem wydarzyła się katastrofa, która **omal nie pociągnęła za sobą licznych ofiar w ludziach.**

Odbywający ćwiczenia saperzy zbudowali w ciągu wieczora i nocy most pontonowy.

Nad ranem jadący we mgle **statek z Płocka do Warszawy z całym impetem wpadł na most i zerwał go, lecz jednocześnie sam przewrócił się na bok.**

Kilkanaście osób, będących na pokładzie wpadło do wody. Gdyby nie momentalna pomoc saperów, którzy oświetlili miejsce katastrofy reflektorami i pomagali w ratowaniu tonących, to **niewątpliwie katastrofa miałaby poważne konsekwencje.** Na szczęście obeszło się bez ofiar. Statek musiał zawrócić do Płocka.

Gazy trujące w Berlinie.

Panika wśród ludności.

BERLIN, 30-7. Na obszarze parceli przy Barstrasse 46 w dzielnicy Wilmersdorf, na której wczoraj odkryto zapasy gazu łzawiącego, znajdowała się podczas wojny fabryka gazów trujących, w której napełniano granaty gazowe t. zw. „Blaukreuz“ (Niebieski Krzyż).

Gaz łzawiący używany był do badania szczelności masek gazowych. Po wojnie zapasów gazu nie zniszczono, lecz zakopano w ziemi.

Właściciel fabryki Weinrich kieruje obecnie w Saksonji instytutem pirotechnicznym.

Ma on być przesłuchany przez władze, celem stwierdzenia, czy na obszarze fabryki nie ukryto również gazów trujących.

Gdyby tak było, wezwani będą rzeczoznawcy dla wydobycia niebezpiecznych butelek gazowych i unieszkodliwienia gazu.

Władze przypuszczają, że na terenie dawnej fabrkyi są również zakopane gazy trujące, służące do napełniania granatów gazowych.

Wśród ludności Berlina, a szczególnie dzielnicy Wilmersdorf panuje paniczny strach.

Wybuch gazów podziemnych

24 zwęglonych górników, 12 ciężko rannych.

BERLIN, 30.7. (PAT). W waldenburgskim rewirze węglowym w śląskiej miejscowości Niederhermsdorf nastąpił wczoraj w godzinach wieczornych na kopalni Friedenshofung wybuch gazów podziemnych.

Z 36 górników znajdujących się pod ziemią w chwili katastrofy zdołano wydostać na powierzchnię tylko 12 żywych ciężko poparzonych. Pozostałych 24 wydobyto w stanie zwęglonym.

Wiadomość o katastrofie obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując wszędzie popłoch. Aż do samego rana gromadziły się rodziny górników wokół miejsca katastrofy, otoczonego silnym kordonem policji.

Przy wynoszeniu ofiar z szybu rozgrywały się wstrząsające sceny. 12 rannych górników, których umieszczono w szpitalu, grozi niebezpieczeństwo śmierci.

Kradzieże przemytników w Tatrach.

Giną stada owiec i bydła.

ZAKOPANE, 30-7. Polscy strażnicy celni spostrzegli na Łysej Polanie 3 przemytników, pędzących stado wołów doliną Białej Wody.

Ponieważ zachodziło podejrzenie, że bydło pochodzi z kradzieży, i złodzieje starali się przemycić je do Czechosłowacji, strażnicy wezwali ich do zatrzymania się. Gdy to nie poskutkowało, strażnicy oddali cały szereg strzałów, mimo to przemytnicy przeszli granice. Jeden z nich został ranny, lecz zabrany przez towarzyszy.

Niedawno miał miejsce podobny wypadek, przyczem złodzieje skradli bacy na Hali Pysznej stado owiec i pognali na czeską stronę

Władca państwa ruletki

chwieje się na swym tronie.

BERLIN, 30-7. Parlament księstwa Monaco, składający się z przewodniczącego i 11 członków, uchwalił rezolucję, grożącą panującemu księciu Ludwikowi II, że o ile w ciągu dwu tygodni nie powróci do Monaco, wówczas parlament zwróci się z zapytaniem do 730 wyborców, czy życzą sobie księcia, czy też proklamowania republiki, połączonej z Francją.

Zatarg z księciem datuje się od wiosny, kiedy przyobiecał on swoim poddanym ogłoszenie konstytucji i czego dotychczas nie spełnił i wyjechał do Paryża.

Przed konferencją w Hadze.

BERLIN, 30-7. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Hagi: Jak słychać, dla delegacji niemieckiej, angielskiej, francuskiej, belgijskiej, włoskiej, japońskiej polskiej, rumuńskiej i greckiej zarezerwowano już apartamenty w hotelu haskim i pobliskiej miejscowości kąpielowej Scheweringen. W obradach weźmie udział w charakterze obserwatora amerykański attache wojskowy mjr. Waltson.

Konsul chiński
PRZEMYTNIKIEM BRONI.

RYGA, 30-7. „Izwiestja“ donoszą z Błagowieszczeńska, że władze sowieckie przeprowadziły rewizję bagażu konsula chińskiego, opuszczającego Błagowieszczeńsk. Rewizja ujawniła, że w kilku skrzyniach, które były zadeklarowane jako archiwum konsularne znajdowała się znaczna ilość broni i amunicji. Oprócz tego władze sowieckie skonfiskowały znaczną sumę dolarów amerykańskich i 30.000 rubli, które również zakwalifikowano jako kontrabandę.

Chłopi powiesili
URZĘDNIKA SOWIECKIEGO.

RYGA, 30-77. „Komunist“ donosi, że w okolicach Dniepropietrowska chłopi napadli na przewodniczącego komisji zbożowej Mazana, dotkliwie go pobili a następnie powiesili. Zaaresztowano 14 osób oskarżonych o zabójstwo.

Wielkie malwersacje
W BANKU SOWIECKIM.

RYGA, 30-7. Z Charkowa donoszą, że w filji sowieckiego banku w Zaporożu wykryto wielkie nadużycia. Dochodzenie ustaliło, że urzędnicy tego banku popełniali systematyczne malwersacje od roku 1922, wykradali papiery wartościowe oraz przywłaszczali sobie sumy wylosowane na szkodę posiadaczy obligacyj sowieckich. Ogólna suma malwersacyj wynosi 500 tysięcy rubli.. Czterech kierowników banku oraz 17 urzędników należących do organizacji komunistycznej zostało aresztowanych.

Nowoczesny Wilhelm Tell

BERLIN, 30.7. — W miejscowości Kirmes popisywał się wędrowny strzelec, naśladując Wilhelma Tella.

Zamiast jabłka umieszczono na głowie chłopaka tarczę gipsową. Kula przebiła czoło chłopca, raniąc go śmiertelnie.

Nowoczesnego Wilhelma Tella aresztowano.

Roztargnieni Amerykanie
ODBĘDĄ PRZYMUSOWĄ PODRÓŻ

BERLIN, 30.7. — Na pokładzie okrętu „Bremen“, który po raz drugi usiłuje zdobyć błękitną wstęgę Atlantyku, znajduje się dwu przymusowych pasażerów.

Tuż przed odjazdem okrętu żegnali się oni z znajomymi, odjeżdżającymi do Europy, i wskutek ścisku panującego na okręcie nie zdołali dotrzeć na czas do pomostu i wydostać się na ląd.

Mimo protestów, muszą odbywać podróż do Europy.

Furmanka
POD KOŁAMI POCIĄGU.

BERLIN, 30.7. — Na przejściu kolejowem na szlaku Zgorzelice — Koenigsheim pociąg osobowy najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę.

Woźnica, 19-letni Gebhard Hoffmann padł trupem na miejscu, drugi mężczyzna, jadący wozem, rzucony na tor, poniósł straszną śmierć, przejechany przez pociąg i straszliwie zmasakrowany.

HANDEL ZAGRANICZNY SOWIETÓW

jako środek gry dyplomatycznej.

Opublikowane w tych dniach t. zw. cyfry kontrolne ludowego komisarja handlu ZSSSR, ustanawiające plan handlu zagranicznego Rosji na przyszły rok gospodarczy, który rozpocznie się dnia 1 października r. b., ustalają wartość sowieckiego eksportu na 1.160.000.0000 rubli wobec 10.000.000 rubli w roku bieżącym. Jak widzimy eksport sowiecki w roku przyszłym ma się dość znacznie powiększyć. Czy w rzeczywistości to nastąpi, czy tylko wzrost eksportu sowieckiego w przyszłym roku gospodarczym pozostanie nieosiągniętym ideałem, trudno narazie przewidzieć.

Faktem jednak jest, że kierownicy polityki gospodarczej rządu moskiewskiego walczyć będą musieli przy realizacji planu eksportu z bardzo poważnemi trudnościami. Przedewszystkiem istnieje bowiem obawa, że wskutek krytycznej sytuacji gospodarczej państwa, produkcja narodowa ZSSR nie osiągnie tych rozmiarów, jakie konieczne są dla wypełnienia planu eksportowego. Import do Rosji, jak z cyfr kontrolnych wynika, ma być w roku przyszłym znacznie mniejszy, niż w roku ubiegłym, innemi słowy mówiąc, bilans handlu zagranicznego ZSSR ma być w roku gospodarczym 1929-30 aktywny.

Wszystko to winni wziąć pod uwagę przedewszystkiem ci wszyscy zagraniczni kupcy i przemysłowcy, którzy zastanawiają się nad możliwością utrzymywania w roku przyszłym stosunków handlowych z Rosją. Należy uświadomić sobie, że polityka gospodarcza ZSSR w dziedzinie handlu zagranicznego prowadzona jest ściśle według ustalonego z góry planu i żadne korzystne oferty, zniżki cen, czy też potrzeby kraju nie mogą pociągnąć za sobą zmiany tego planu. Rząd sowiecki nie dysponuje żadnemi rezerwami kapitałowemi, a dlatego jest rzeczą jasną, że z zagranicy prócz towarów, wymienionych w planie handlu zagranicznego, nic się do Rosji sprowadzać nie będzie. Przytem zakupy ZSSR zagranicą zależne będą od rozwoju eksportu, bowiem rząd sowiecki zasadniczo na cele zakupów zagranicznych wydatkuje tylko pieniądze, uzyskane z tytułu sprzedaży towarów rosyjskich zagranicą. Tak naprzykład miasto Wiedeń już przed dwoma laty, chcąc popierać eksport do Rosji, zagwarantowało Rosjanom kilkudziesięciomiljonowe kredyty. Nie bacząc jednak na to, Rosjanie sprowadzili z Austrji zaledwie za kilka miljonów towarów. Nastąpiło to dlatego, że ZSSR kieruje się w handlu zagranicznym tylko swemi własnemi planami, nie zwracając najmniejszej uwagi na ewentualne udogodnienia, przyznawane Rosji ze strony eksporterów zagranicznych.

Jeszcze jeden moment odgrywa bardzo poważną rolę w rozmiarach zakupów sowieckich w poszczególnych państwach zagranicznych. Rosjanie kierują się we wszystkiem względami politycznemi, czynią to więc i w handlu. Kiedy kontygent zamówień zagranicznych jest ustalony, przyznaje się największe zamówienia tym państwom, na którym Rosji ze względów politycznych w danej chwili najwięcej zależy. Tem też należy sobie objaśnić okoliczność że pomimo zapewnienia Rosji znacznych kredytów ze strony Austrji, zakupy sowieckie w państwie tem są w czasach ostatnich minimalne. Rosji w chwili obecnej na zbliżeniu z Austrją bardzo mało zależy. Natomiast zależy Rosji na zbliżeniu z Ameryką, a dlatego właśnie największa część zamówień zagranicznych Sowietów była w roku bieżącym poczyniona w Ameryce. Kierownicy polityki gospodarczej rządu sowieckiego niewątpliwie uświadamiają sobie bardzo dobrze, iż maszyny niemieckie i czeskosłowackie są tańsze i nie gorsze od amrykańskich, mimo to jednak wolą oni płacić drożej, by tylko pozyskać sobie względy Amerykanów, którzy w czasach ostatnich niejednokrotnie dawali do zrozumienia, iż gotowi są swój stosunek do Rosji poddać rewizji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jak tylko sprawa stosunku tego zostanie w tym czy innym sensie wyjaśniona, zamówienia rosyjskie w Ameryce natychmiast zostaną ograniczone do minimum.

Przy przeglądaniu wykazów statystycznych, dotyczących rosyjskiego handlu zagranicznego, uderza nas jedna rzecz: że mianowicie największe zamówienia udzielane były poszczególnym państwom w okresie poprzedzającym uznanie rządu moskiewskiego de iure. Jak tylko dane państwo rząd sowiecki uznało, zamówienia zaczęły się kurczyć i niejednokrotnie po pewnym czasie całkowicie ustawały. Należy sobie uświadomić, że wszelkie oświadczenia sowieckich misyj handlowych na temat olbrzymich perspektyw rozwoju handlu sowieckiego są najzupełniej nierealne, bowiem w życiu gospodarczem współczesnej Rosji, jak to wynika z oficjalnych sowieckich statystyk, handel zagraniczny odgrywa minimalną rolę. Dotyczy to zwłaszcza importu, którego rozmiary, jak już wyżej zaznaczono, zależne są zawsze w pierwszym rzędzie od rozwoju sowieckiego eksportu. Rząd sowiecki nie może i nie chce rozszerzać swego handlu zagranicznego poza te skromne granice, które ustanowione są na podstawie pięcioletniego planu gospodarczego. Koła gospodarcze zagranicy z faktem tym nigdy się należycie nie liczą, nie uświadamiając sobie widocznie najcharakterystyczniejszych cech sowieckiego systemu gospodarczego.

Wrażenia z Londynu.

CUDZOZIEMIEC NA BRUKU LONDYŃSKIM. — WYSPRZEDAŻE. — FILMY DŹWIĘKOWE. — POLA NEGRI W LONDYNIE. — SPORTY. — TURNIEJ TENNISOWY.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, w lipcu.

(II). Życie cudzoziemca przybyłego do Londynu samotnie nie jest zbyt wesołe. Całkowicie zdany jest on na łaskę losu. Jeśli w dodatku albo zupełnie nie zna języka lub wiadomości ma minimalne — na każdym kroku spotyka się z b. przykremi przygodami a nawet bywa często ofiarą wyzysku. Po wojnie bowiem również i w Anglji moralność ludzka obniżyła się znacznie. Cudzoziemcowi w jego obronie nie na wiele przydaje się znajomość nawet kilku obcych języków, gdyż przeciętny obywatel Wielkiej Brytanji — zna tylko angielski i z zasady żadnego innego języka się nie uczy.

Wielkie, średnie a nawet drobne magazyny urządzają tu sezonowe t. zw. „sale" czyli wyprzedaże. Te ostatnie są tak popularne, że często w pierwszych dniach wyprzedaży — już od wczesnego ranka oczekuje w ogonku kilkadziesiąt lub kilkaset osób na otwarcie magazynu. Na kilka dni przed wyprzedażą na witrynach i murach olbrzymie pomysłowe ogłoszenia obwieszczają o niebywałej okazji taniego kupna. Oczywiście reklama tu robi swoje, ściągając te tłumy które wkrótce potem opuszczają magazyn obładowane paczkami z przekonaniem o korzyściach, odniesionych z dokonanych tranzakcji. Jak kilkakrotnie sprawdziłem, wyprzedaże te to zwykła sprzedaż będąca jednocześnie niebywałą okazją dla właściciela magazynu, pozbycia się niemodnego lub tandetnego towaru za cenę cokolwiek niższą od normalnej. Zato jednocześnie wyprzedaje olbrzymie ilości innych towarów nie opuszczając ceny nawet o jednego pensa. W każdym razie ta pewnego rodzaju duża umiejętność w urządzaniu wyprzedaży przy pomocy efektownych wystaw i b. pomysłowych reklam jest godną podziwu.

Londyn posiada kilkaset kinoteatrów z których kilkanaście najbardziej luksusowych od kilku miesięcy wyświetla wyłącznie filmy dźwiękowe sprowadzane przeważnie z Ameryki. Cały szereg innych kin demonstruje filmy dźwiękowe do połowy ze zwykłemi „milczącemi" lecz i te powoli przechodzą na filmy wyłącznie dźwiękowe. Zdaniem moim zwykłe filmy „milczące" z akompanjamentem dobrej orkiestry są dla widza o wiele przyjemniejsze, gdyż przy filmach dźwiękowych głos ludzki jest w okropny sposób zniekształcony drażniąc jednocześnie ucho i nerwy słuchacza. Bez wątpienia filmy dźwiękowe będą stale ulepszane, ale ich doskonałość to kwestja przyszłości. W prasie angielskiej toczy się obecnie kampanja przeciwko filmom dźwiękowym sprowadzanym z Ameryki i do których grają artyści amerykanie. Mówią oni ze specjalnym akcentem nie zbyt tu lubianym i przy każdej sposobności wyśmiewanym. Czynione są więc starania stworzenia konsorcjum w Londynie, które miałoby na celu produkcję filmów dźwiękowych na wielką skalę. Rezultatem wypierania filmów „milczących" jest fakt że poważny zastęp gwiazd filmowych — cudzoziemskich — potraciło intratne zajęcia i wyjechało z Hollywood. Między innemi wróciła do Europy Pola Negri, zatrzymując się przez kilka miesięcy w Londynie, gdzie w tutejszym studjo grała rolę do prawdopodobnie ostatniego swego filmu a w związku z treścią obrazu wyjechała obecnie dokończyć film na południe Francji. Przedstawicielowi jednego z dzienników londyńskich oświadczyła ona, że zamierza w najbliższym czasie powrócić do Polski na stałe i poświęcić się pracy społecznej.

Pod względem uprawiania sportów jak wiadomo Anglja stoi na pierwszem miejscu. Prasa cała bez różnicy zabarwienia politycznego, poświęca niemal czwartą część objętości olbrzymich dzienników sportowi. Propaganda zatem pierwszorzędna. Do najpopularniejszych sportów należy golf, piłka nożna, tennis i wioślarstwo. Rząd i gminy wydzielają na swych posiadłości olbrzymie tereny, zakładając własnym kosztem boiska i nie szczędząc wydatków na wzorowe ich utrzymanie. Na terenie samego Londynu boiska te znajdują się w parkach i ogrodach publicznych których miasto liczy kilkadziesiąt.

W Wembley pod Londynem, gdzie przed kilku laty urządzona była ogólno-angielska wystawa krajowa i po której pozostał wielki stadjon, odbyły się w maju zawody piłki nożnej między dwoma najznakomitszemi drużynami angielskiemi. Publiczności zebrało się przeszło sto tysięcy a bilety wejścia wyprzedane były już na dłuższy czas przed zawodami.

Przed kilku tygodniami zakończył się w Wambledon również pod Londynem międzynarodowy turniej tenisowy. Brały w nim udział przedstawiciele prawie wszystkich bardziej się interesujących sportem narodów nie wyłączając nawet naszych sąsiadów czechów i węgrów. Niestety polscy mistrze byli nieobecni a dużą dla nas szkodą. Sądząc po turniejach ogólno-polskich, które w roku ubiegłym odbyły się w Katowicach — mistrze nasi jak: Czetwertyński i p. Dubieńska mieliby duże szanse dotarcia do półfinałów w zawodach londyńskich a kto wie, czy nie zdobyliby tytułów mistrzów w rozgrywkach ostatecznych. Zwycięzcami w grach pojedyńczych został Francuz Henri Cochet i Amerykanka p. Helena Wills.

Wielka szkoda że pominęliśmy okazję dla przypomnienia zarozumiałym anglikom, że żyjemy i że w każdej dziedzinie czy to sportu, czy nauki możemy z powodzeniem nawet z nimi rywalizować. Anglicy bowiem o nas nic nie wiedzą, a jeśli wiedzą to przeważnie wiadomości posiadają z gruntu fałszywe.

Zygmunt Malinowski.

Rocznica przelotu

NAD KANAŁEM LA MANCHE.

Obchód urządzony celem uczczenia 20 rocznicy przelotu nad kanałem La Manche, dokonanego przez Louis Bleriot, odbył się w Paryżu 25 b. m. w wielkim amfiteatrze Sorbony. Protektorat nad uroczystością objął minister lotnictwa Laurent Eynac. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentował Garin.

Między innymi dłuższe przemówienie wygłosił minister lotnictwa Eynac, zaznaczając, że z lotu Bleriota urodziła się angielsko-francuska i belgijska komunikacja lotnicza, która obecnie łączy Londyn ze stolicami Europy środkowej. Nawiązując do współczesnych wydarzeń w dziedzinie lotnictwa wyraził minister Eynac przekonanie, że lot transatlantycki Lindbergha da początek pospiesznej komunikacji lotniczej, która połączy oba kontynenty.

Kończąc swe przemówienie zwrócił się minister do pani Bleriot, która wraz z mężem była obecna na tej uroczystości, i podkreśliwszy udział jej we wszystkich trudnych przedsięwzięciach męża, wyraził zadowolenie, że jej pierwszej może zakomunikować o tem, że rząd francuski w najbliższą niedzielę nada p. Louis Bleriot komandorję Legji Honorowej.

Na zakończenie uroczystości wyświetlono film, obrazujący przelot Bleriota nad kanałem. Także w Cambrai, mieście rodzinnem Bleriota zgromadzili się obywatele pod jego pomnikiem, postawionym w r. 1909 w ogrodzie publicznym, by wyrazić swą dumę i radość.

Podobne uroczystości odbędą się w Calais.

Sezon łowiecki,

1929—1930.

Jesteśmy na progu nowego sezonu łowieckiego, którego otwarcia oczekuje z takiem utęsknieniem wielu myśliwych.

Gdy jednak większość z nich mało zastanawia się nad zjawiskami zachodzącemi w przyrodzie i skutkami stąd wynikającemi dla naszego zwierzostanu, to prawdziwy myśliwy zawsze bacznie śledzi warunki, w jakich zwierzyna się rozwija. Nie dziw też, że ten myśliwy z niepokojem oczekuje w roku bieżącym otwarcia sezonu, obawiając się, że skutki zimy będą wprost katastrofalne.

W roku bieżącym stwierdzono niezbicie ten fakt, że nawet tak katastrofalna zima, jak miniona może nie być w skutkach zbyt opłakana, jeżeli tylko ochrona i karmienie zwierzyny są dostateczne. Naturalnie zima ta stworzyła specjalnie dogodne warunki do popisu naszym kłusownikom, tępiącym zwierzynę bez litości wszelkiemi sposobami w czasie największych mrozów i śniegów, działo się to jednak tylko tam, gdzie nie było dostatecznej opieki.

Obecnie można już postawić pewne horoskopy co do tego, czego oczekiwać możemy w nadchodzącym sezonie łowieckim.

Najbardziej dotkliwie da się odczuć zmniejszenie ilości kaczek, gdyż sucha wiosna spowodowała wyschnięcie wielu mokradeł, a ułatwiła naszym milusim chłopaczkom wiejskim wybieranie jaj. Kaczki poprzenosiły się na większe wody i rezultaty polowań na to ptactwo nie zapowiadają się zbyt różowo.

Wbrew wszelkim przypuszczeniom kuropatwy, gdzie były ochraniacze, przezimowały dość dobrze i zewsząd dochodzą wieści nawet o znacznem zwiększeniu się ilości tego tak miłego sercu każdego myśliwego ptaka.

Stan zajęcy również powinien być o 50 proc. lepszy niż zeszłoroczny, gdyż nawet tak okropne warunki, w jakich musiała przebyć ta zwierzyna w czasie minionej zimy nawet w przybliżeniu nie porobiły wśród niej tego spustoszenia, co grasująca w roku ubiegłym motylica.

KĄCIK DLA PAŃ.

Piękne ręce.

„Piękne ręce — to największy atut pięknej pani!"

Tak mówi wielka artystka filmowa Joan Crawford. We wszystkich obrazach tej znakomitej aktorki, czy to będzie film „Nasze roztańczone córy", czy „Sen o miłości", czy też „Walka o Marję Różę", piękne ręce Joan Crawford zawsze są w sposób wymowny i szczerze artystyczny pokazywane na ekranie.

Wymowa rąk jest przedewszystkiem ważna dla gwiazdy filmowej, operującej jedynie gestem i mimiką. Aktorka ma okazję do popisania się na ekranie pięknością linij i harmonją ruchów rąk. Ponieważ jednak doprowadzenie rąk do nieskazitelnej piękności i odpowiednie ich pielęgnowanie jest troską również każdej pięknej pani, przeto nie od rzeczy będzie przytoczyć tu rady pięknej Joan, dotyczące specjalnych zabiegów i pielęgnacji.

W jaki sposób panna Crawford utrzymuje swoje ręce w takiej doskonałości? Przez poświęcenie kilku minut każdego dnia odpowiedniej uwadze i opiece.

Główną rzeczą jest regularne wykonywanie masaży — mówi Joan Crawford. Wcieranie na noc dobrego kremu jest rzeczą konieczną. Następny zabieg, delikatny masaż, nadaje rękom pożądaną miękkość i giętkość, wcieranie zaś kremu między palcami również znacznie przyczynia się do udelikatnienia skóry. Trzeba zawsze pamiętać o tem, że pierwsze oznaki wieku pojawiają się właśnie na rękach.

Konieczny jest codzienny manicure, który należy wykonywać odpowiednimi instrumentami, przyczem zwracać się winno, aby skórka na paznokciach była wycinana tylko wtedy, gdy jest zarośnięta i stwardniała. Nie należy do dobrego tonu zbytnie lakierowanie paznogci, jak również przesadne i zbyt głębokie wycinanie skórki.

Niezwykle ważną rzeczą — radzi w dalszym ciągu Joan Crawford — jest specjalny system gimnastyki palców, który dodaje im gracji, rozwija i nadaje piękny kształt zbyt krótkim palcom i zaokrągla kanciaste. Ćwiczenia te należy wykonywać zawsze przed lustrem, a w ten sposób łatwo jest się przekonać o postępach i estetyce podczas gestykulacji, co czyni je bardziej pociągającemi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Środa	**Dziś** Ignacego
	Jutro Piotra Ap.
	Wschód słońca 3 m. 55.
	Zachód „ 19 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Tancerka bogów".

Kino „Sfinks" — Stać!... Tu Eddie Polo.

Kino „Wawel" — „Godzina zmysłów".

Kino „Uciecha"—Śmiertelna krzywda.

Nasz dział radjowy.

RADJO A KOLEJNICTWO.

Zastosowanie foto-celi, przetwarzającej na energię, pożyteczną dla człowieka — wrażliwość selenu na świętło, obejmuja niemal z dniem każdym coraz szerszą dziedzinę techniki. Ostatniem takiem zastosowaniem jest angielski automat, zapalający światło w pociągu przy wjeździe do tunelu i gaszący je przy wyjeździe na świat Boży. Dzieje się to bez wszelkiego udziału człowieka, jedynie na skutek przejścia od światłu dziennego do ciemności i vice versa.

NA USŁUGACH MYŚLIWYCH I RYBAKÓW.

Rząd Z. S. S. R. postanowił zbudować w okręgu polarnym krótkofalową stację która dostarczać będzie myśliwym i rybakom tego okręgu wiadomości, dotyczących pogody, konjunktur łowieckich, danych, stanowiących o wyniku połowu ryb etc.

Z BIEGUNA NA BIEGUN.

Stanowiska biegunowo - przeciwległe nie wykluczają bynajmniej przyjacielskiej komitywy, czego dowodem są pogawędki, prowadzone przed niedawnym czasem na falach eteru, pomiędzy ekspedycją Hobbsa, znajdującą się na wodach arktycznych i antraktyczną ekspedycją Byrda.

RADJO-ZEGAR.

Rosyjski zegarmistrz Żołotkinow wynalazł zegar, którego mechanizm jest poruszany w drodze iskrowej — z centralnej stacji — nadawczej. Zegar ten odznacza się podobno precyzją chronometra. Zarząd rosyjskich kolei postanowił nabyć wynalazek Żołotkinowa i zaopatrzyć w radjo-zegary wszystkie kolejowe stacje Rosji.

Program radjowy

ŚRODA 31 LIPCA 1929.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Transmisja odczytu z Warszawy. „Wśród nowych wynalazków" — wygł. Dr. F. Burdecki.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja koncertu z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Wykład z cyklu „Nauka o Polsce"— wygł. p. Bronisław Górecki.
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Fantazja francuskiego nowelisty o Polsce" — wygł. red. Haecker.
20.30 — Transmisja koncertu z Warszawy.
21.30 — Transmisja słuchowiska z Wilna.
22.15 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Jan Kiepura

JEDZIE DO CHILI.

Znakomity śpiewak Jan Kiepura, przebywający obecnie na drugiej półkuli ziemi pisał w tych dniach do swych rodziców, że otrzymał propozycję na wyjazd z Buenos Aires, gdzie obecnie przebywa, do Chili. O ileby umowa doszła do skutku p. Jan Kiepura powróciłby do kraju dopiero w końcu października.

Jednocześnie światowej sławy śpiewak p. Jan Kiepura pisze do rodziców, że kary (o której „Kurjer Zachodni" wspominał) w kwocie 500 pesetów, za użycie słów hiszpańskich w śpiewie, nie zapłacił, ponieważ ujęła się za nim publiczność i dyrekcja teatru i wobec czego władze cofnęły swój wyrok.

× OSOBISTE. W dniu dzisiejszym powraca z urlopu p. prezydent Marczyński i od jutra rozpoczyna urzędowanie.

× WICEWOJEWODA Dr. KROEBL OPUSZCZA KIELCE. „Słowo" radomskie donosi: Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, obecny wicewojewoda kielecki dr. Adam Kroebl opuszcza Kielce i przechodzi na analogiczne stanowisko do Białegostoku. Na stanowisko wicewojewody kieleckiego ma podobno przyjść ktoś z Przemyśla.

×CIĄGNIENIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O. Wykaz premjowanych książeczek oszczędnościowych serji II, wylosowanych w 2 rzędu losowaniu w dn. 25 lipca br. w centrali P. K. O.: 50147, 50554, 50648, 50680, 50900, 51113, 51770, 52130, 52379, 52674, 54080, 54101, 54436, 55443, 58506, 59488, 61862, 62161, 64441, 66031, 66306, 67586, 68767, 69006, 69130, 69801, 70275, 70625, 70744, 70836.

× NOWA KLASYFIKACJA SPÓŁDZIELNI. Wielkie wrażenie wywołały powzięte ostatnio uchwały państwowej Rady spółdzielczej, zaprowadzające nową klasyfikację spółdzielni, która, oparta na zasadach czysto teoretycznych, odbiera znacznej ilości spółdzielni produkcyjnych możność korzystania z kredytów uprzywilejowanych. Nowa klasyfikacja dzieli spółdzielnie na spożywcze, rolnicze i produkcyjne. Pomoc finansową z funduszów publicznych zapewnia tylko spółdzielniom dwuch pierwszych typów, uniemożliwia ją natomiast spółdzielniom typu trzeciego, do którego należą spółdzielnie rzemieślnicze, robotnicze itd.

× NAJDŁUŻEJ TRZY MIESIĄCE. Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniało podległym urzędom w osobnym okólniku, że załatwienie spraw, wpływających ze strony petentów do urzędów państwowych winno trwać najdłużej trzy miesiące. Termin ten może ulec przedłużeniu tylko w wypadku, gdy zachodzi potrzeba porozumienia się danego urzędu administracyjnego z innymi urzędami państwowymi.

Z Izby przem.-handl.

REMONT LOKALU.

Rozpoczęty w czerwcu b. r. remont tymcz. lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu postępuje naprzód i będzie ukończony prawdopodobnie w połowie sierpnia. W związku z tem tempo organizacji biura Izby uległo pewnemu zwolnieniu. Mimo to praca w Izbie coraz bardziej przybiera tok normalny.

Na czwartek 1 b. m. zostało zwołane posiedzenie komisji finansowo-podatkowej, która m. in. zajmie się także sprawą zryczałtowania podatku obrotowego.

W poniedziałek 5 sierpnia o godzinie 11 rano odbędzie się posiedzenie zarządu, a o godzinie 5 popołudniu pierwsze posiedzenie Sekcji handlowej celem zaopinjowania projektów rozporządzeń o kategorjach sklepów spożywczych i warunkach, jakim winny odpowiadać jadłodajnie, oraz projektu rozporządzenia o godzinach otwarcia miejsc zawodowej sprzedaży w okręgu dworców kolejowych.

× DWULETNI KURS TELEGRAFICZNO - TELEFONICZNY. Warszawska dyrekcja poczt i telegrafów rozpoczyna z dn. 1 października nowy dwuletni kurs telegraficzno - telefoniczny, na który przyjmowani będą kandydaci z ukończoną służbą wojskową i z wykształceniem 6 klas szkoły średniej. Wiek kandydatów nie może przekraczać 30 lat życia. Przyjęci mogą być także kandydaci, którzy jeszcze nie mają więcej ponad 19 lat i 8 miesięcy, ani też mniej niż 18 lat. Przed wstąpieniem do szkoły kandydaci pójdą na trzymiesięczną praktykę przy budowie i remoncie linij telegraficzno - telefonicznych, jako zwykli robotnicy z płacą dwu trzecich dniówki robotnika niewykwalifikowanego. Po praktyce nastąpi egzamin konkursowy z matematyki, od którego zależy ostateczne przyjęcie na kurs.

Nauka bezpłatna. Słuchacze z zadowalającemi postępami w nauce otrzymują wynagrodzenie wedle 12 kategorji płac państwowych. Kurs ten ma ważne znaczenie zwłaszcza dla przyszłych poborowych, nie kończących szkół średnich, gdyż dając im fach do ręki, ułatwi im później znacznie pełnienie służby wojskowej.

× DODATKOWA REKRUTACJA ROBOTNIKÓW. Dodatkowa rekrutacja robotników górniczych do Belgji odbędzie się w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego nr. 16 tel. 34) oraz w ekspozyturze państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Zawierciu (ul. Paderewskiego nr. 9 tel. 144) w dniu 31 lipca br. oraz 1, 2 i 3 sierpnia rb.

× BUDŻET SOSNOWCA. W dniu wczorajszym bawił z województwa Kieleckiego p. Moktel, który badał niektóre pozycje budżetu Sosnowca na rok 1929/1930. W nadchodzącą sobotę wyjeżdżają do Kielc w sprawie obrony budżetu pp.: prezydent Marczyński, wiceprezydent Jarżą, kierownik biura Mroczkiewicz i kierownik wydziału finansowego Sulikowski.

×MOULIN ROUGE W KATOWICACH. Jak nas informują, został teatr artystyczny Moulin Rouge (dawniej Mascotte) w Katowicach zupełnie przebudowany. Otwarcie nastąpi nieodwołalnie we czwartek dnia 1 sierpnia o godz. 10. W wielkim programie otwarcia wystąpi znany i lubiany kwartet Shimay Harmonie — Four. Teatr artystyczny Moulin Rouge w swej nowej i wspaniałej szacie godny jest widzenia.

× NIE KONDUKTOR A KONTROLER. We wczorajszej wzmiance o uczciwości funkcjonarjuszy tramwajowych zaszła nieścisłość o tyle, że portmonetkę zgubioną przez p. O. znalazł nie konduktor a kontroler, który nie mogąc odnaleźć odrazu właściciela oddał ja do dyrekcji tramwajów.

× ZATRUCIE „BRENDKĄ". Onegdaj wieczorem wśród tajemniczych okoliczności zmarła nagle Franciszka Sibiela, mieszkanka Czeladzi, która od dłuższego czasu raczyła się spirytusem denaturowanym. Krytycznego dnia Sibielowa doznała nagle boleści, a wkrótce potem zakończyła życie. Prawdziwą przyczynę śmierci wyjaśni sekcja zwłok.

Kurs lekarski.

STYPENDJA PO 350 ZŁ. MIES.

Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje w r. b. w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia. Kurs trwać będzie 9 miesięcy, od dnia 2 września 1929 r. do dn. 31 maja 1930 r., w czem 6 miesięcy studjów teoretycznych i 3 miesiące praktyki administracyjno - sanitarnej.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs mogą się ubiegać o przyznanie im przez Ministerstwo spraw wewnętrznych na czas trwania kursu stypendjum pod warunkiem, iż złożą zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie Ministerstwa spraw wewnętrznych przynajmniej przez dwa lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych na zasadach ogólnych, określonych ustawą o państwowej służbie cywilnej, a to pod rygorem zwrotu otrzymanego stypendjum. Stypendjum wynosić będzie 350 zł. miesięcznie. W czasie pobytu na kursie stypendyści, a w miarę możności i pozostali uczestnicy kursu, będą mogli korzystać z bursy, istniejącej przy Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie, za opłatą kosztów utrzymania.

Podania o dopuszczenie na kurs, ewentualnie i przyznanie stypendjum należy wnosić do departamentu służby zdrowia z załączeniem curriculum vitae, oraz dowodów stwierdzających: a) wiek kandydata, b) posiadanie obywatelstwa polskiego, c) ukończenie studjów lekarskich i posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem i d) stosunek do służby wojskowej. Ponadto należy w podaniu wskazać przynajmniej dwie bardziej znane osoby, które mogłyby udzielić opinji o kandydacie. Kandydaci, ubiegający się o stypendjum, powinni dołączyć zobowiązanie, o którem mowa była wyżej. O przyznanie stypendjum mogą się ubiegać kandydaci poniżej lat 35.

× **ZNIŻKA CEN MĄKI I CHLEBA.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej m. Sosnowca uchwalono obniżenie cen mąki 70 proc. z 44 gr. na 42 gr. za kilo i chleba z tej mąki z 45 gr. na 43 gr. za kilo. Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj w czasie pierwszej zmiany dniówki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 26-letni Antoni Libiszewski, robotnik wydz. mechan. kop. Saturn, któremu korba maszyny złamała rękę. Rannego odwieziono do szpitala w Czeladzi.

× **STRASZNIE ZMASAKROWANY PRZEZ KONIA.** Wczoraj rano Stanisław Jaworek, rolnik czeladzki, w chwili schylania się przy zaprzęgniętym wozie kopnięty został przez konia tak silnie, że zalany krwią runął na ziemię bez przytomności. Rannemu szucono się natychmiast na ratunek, przewożąc go do szpitala. Tu mimo różnych zabiegów przez dłuższy czas nie można go było przywołać do przytomności. Jak stwierdził lekarz, Jaworek ma zmiażdżoną zupełnie kość policzkową, oraz wybitych kilka zębów. Stan nieszczęśliwego jest bardzo ciężki.

Nie śmiecić

NA ULICACH.

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego przyzwyczajone jest do rzucania niedopałków od papierosów i papierów różnego rodzaju, a latem wszelkich owoców na ulicę. Ostatnio władze wydały surowe zarządzenie karania grzywnami pieniężnemi (na podobieństwo Warszawy) za zaśmiecanie ulicy. Ponieważ na śmieci przeznaczone są specjalne skrzynki, publiczność niewątpliwie zechce zastosować się do dyspozycji władz, aby nie czynić z ulic śmietnika, w przeciwnym bowiem razie narażoną będzie na dotkliwe kary.

Niewątpliwie najwięcej kar pieniężnych posypie się z ulic: Modrzejowskiej, Targowej, Dekierta. Ulice te wyglądają rzeczywiście obydnie i czas by już uczynić na nich porządek.

Zupełnie stracili rezon

parobcy wojującego bolszewizmu.

Stwierdziwszy na podstawie kilkuletniego doświadczenia, iż podjęta z takim nakładem pracy i olbrzymich wydatków akcja w kierunku wywołania międzynarodowej rewolucji spełzła na niczem, **bolszewicy z konieczności „zredukowali" swe apetyty,** organizując się do wywołania za pośrednictwem swych emisarjuszy lokalnych wichrzeń i rozpowszechniania zarazy bolszewickiej. Aliści i te zamierzenia nie dają pożądanego wyniku, a **już do wściekłości doprowadza zbirów moskiewskich okoliczność,** że w Polsce, która w ich rachubach odgrywała tak ważną rolę i w której ściśle nawet określono terminy przewrotu bolszewickiego, do dnia dzisiejszego nie tylko nic się nie zmieniło, lecz co gorsza, mimo starań i wydatków, ruch komunistyczny stale słabnie i traci zwolenników. Wiemy z pism, jakie z tego powodu robiono wymówki i zarzuty „polskim" przywódcom ruchu bolszewickiego, którzy wbrew nadziejom i usilnej akcji nie zdołali nic konkretnego przeprowadzić.

Analogiczne zjawisko stwierdzono również w innych krajach i mocodawcy kremlińscy, nie widząc innego sposobu poruszenia mas robotniczych, **wpadli na „dowcipny" pomysł** ożywienia ruchu komunistycznego nowem... hasłem. Otóż bolszewicy nie uznają już 1 maja za święto robotnicze, gdyż dzień ten obchodzą socjaliści, a więc zdrajcy nauki marksowej w interpretacji leninowskiej. Postanowiono przeto **„stworzyć" święto czysto bolszewickie** i wybrano na ten cel dzień 1 sierpnia.

Cel i zadanie „święta" jest całkiem niewinne, gdyż nie kazano urządzać ani rewolucji, ani zamachów, ani nawet pochodów, lecz tylko wywieszać, **względnie wygłaszać hasła,** w rodzaju: „Niech żyje rewolucja proletarjacka w Anglji", „Niech żyje rewolucja w Niemczech", „Niech żyje rewolucja w Bombaju". **O rewolucji w Polsce zupełnie nie wspomniano.** Pozatem bolszewicy „precz**ują**" przeciwko wojnie z Chinami, wiedząc, iż jakikolwiek poważniejszy zatarg zbrojny byłby końcem rządów bolszewickich i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, wołają tylko: **„Precz z rękami od Z. R. S. S.".**

— Można i tak, mówi Cymberknopf z Modrzejowskiej — **gass, co to komu szkodzi takie hasła i gdyby za każde płacili chociaż po 20 gr.** nietylko robotnik, ale i burżuj gotów byłby nie jeden dzień, lecz cały rok je powtarzać.

Tymczasem „plajta" na całej linji, przynajmniej gdy chodzi o Zagłębie. Narazie chlebodawcy kazali odwiedzić nasz zakątek swym pachołkom, w osobach posłów komunistycznych, lecz ci, spotkawszy się z... entuzjastycznem przyjęciem ze strony robotników, którzy chcieli zrobić rewolucję lecz na osobach kundysów bolszewickich, pospiesznie opuścili Zagłębie, nie chcąc się tu więcej pokazywać.

Na tem ograniczyły się całe przygotowania do obchodu święta bolszewickiego, poza**tem** nie było ani jednej odezwy, lub innego świstka, co wyjaśniają tem, iż **bolszewicy, mając u siebie dość kłopotów, w postaci głodu i wiszącej w powietrzu wojny,** zrażeni stałem niepowodzeniem w Polsce, nie chcą dawać na propagandę u nas pieniędzy, w następstwie czego żadnych przygotowań, poza wizytą posłów, **nie było i nie będzie.**

Stosownie do zarządzeń prewencyjnych, izolowano na okres 2 — 3 dni kilku znanych działaczy komunistycznych, **lecz i bez tego jest rzeczą pewną, że nowe „święto"** bolszewickie przejdzie bez żadnego echa, gdyż robotnicy dość mają tego oszustwa i żerowania na ich krzywdzie różnych z pod ciemnej gwiazdy apostołów i dobroczyńców.

...się w domu bez obuwia musiało mieć pewien efekt i

przykre następstwa,

lecz... tajemnica pozostała w murach mieszkania, natomiast faktem, jest, że poszkodowany udał się następnego dnia z kolegą na miejsce niefortunnej wycieczki, lecz obuwia nie znalazł. Prawdopodobnie

stało się łupem wojowniczych... indjan.

Młodzieniec obliczył, że wycieczka dużo go kosztowała i postanowił więcej na Zielona nie chodzić, zwłaszcza z niewiastą.

Termin zamknięcia

P. W. K.

Wobec rozsiewanych pogłosek w **sprawie terminu zamknięcia wystawy w Poznaniu, dyrekcja P. W. K. wydała komunikat z wyjaśnieniem, iż wszelkie wersje, według których wystawa ma być wcześniej zamknięta, lub też że wyznaczony pierwotnie termin zamknięcia został przesunięty, są pozbawione podstaw i niezgodne z prawdą, gdyż wystawa trwać będzie nieodwołalnie do wyznaczonego terminu, t. j. do dnia 30 września r. b. a więc termin zamknięcia nie będzie ani skracany, ani przedłużany.**

Jak zakochana parka

straciła na Zielonej obuwie.

W północnej części Dąbrowy, za torem kolejowym, istnieje mocno dziś przetrzebiony lasek, zwany Zieloną. Lasek ten, jak zresztą każdy las podmiejski, ma swą historję. Tutaj używają ludzkiej świeżego powietrza i kąpieli. Na Zielonej za czasów zaboru urządzano konspiracyjne zebrania. Tutaj wreszcie

ludzie się... rodzą, kochają i umierają,

gdyż co pewien czas znajdują na Zielonej podrzutka lub samobójcę, a już najwięcej spotkać można pojedyńczych par, które z braku innego miejsca na łonie natury

przędzą nić szczęścia i miłości.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w tych okolicznościach muszą być także różnorodne przygody, czasem przykre i smutne, a niekiedy wesołe i humorystyczne.

W tych dniach miała tam miejsce przygoda... mieszana, t. j. humorystyczna, lecz o przykrem zakończeniu. Mianowicie na Zieloną

wybrała się pewna parka,

która po krótkiem spacerze w lesie ulokowała się w młodym, lecz gęstym zagajniku. Było gorąco, więc też młodzi nieco się rozneglizowali, a przedewszystkiem zdjęto z nóg obuwie, gdyż wiadomo, że podczas upału najwięcej przeszkadza i dokucza ciasne obuwie.

Otóż parkę naszą wyśledziło kilku wyrostków, pasących w pobliżu bydło.

Pastuszkowie nie są wersalczykami,

lubią natomiast płatać figle i psoty, niekiedy bardzo złośliwe. Na wiadomość o ukrytej w zagajniku parce, pastuszkowie zrobili naradę, lecz nie mogli jakoś wpaść na... dobry pomysł i ostatecznie stanęło na tem, że wyrostki

urządzą wojnę... indyjską

i, rzekomo nie wiedząc o ukrytej parce, wpadną na nią z krzykiem i tym sposobem wypłoszą zakochanych. Jak uradzili — tak i zrobili i wkrótce gromada łobuzów z piekielnym krzykiem wpadła do zagajnika, napełniając las niesamowitym zgiełkiem i hałasem.

Młoda para, usłyszawszy tak niebywały krzyk, nie mogła zorjentować się w sytuacji. Przypuszczano, iż musiało stać się

jakieś wielkie nieszczęście,

lub że grozi poważne niebezpieczeństwo, to też bez namysłu i pospiesznie postanowiono ulotnić się z zacisznego zagajnika. On zdążył jeszcze złapać marynarkę, lecz o włożeniu obuwia nie było już mowy i parka bez obuwia w najwyższem przerażeniu

zaczęła „wyrywać" z lasu,

nawet nie oglądając się za siebie.

Kiedy wydostano się już na bezpieczny teren, zwolniono tempo biegu, zwłaszcza, że „ona" ledwo już zipała ze zmęczenia. Ponieważ jednak dzikie krzyki jeszcze dochodziły z lasu, uznano za wskazane jeszcze nieco się oddalić od niebezpiecznego miejsca i dopiero obok domów robotniczych urządzono odpoczynek. Teraz wyłoniła się poważniejsza sprawa, mianowicie

brak obuwia.

O pójściu po zostawione obuwie nie było mowy, gdyż w ich przekonaniu mogło to grozić utratą życia, to też postanowiono poczekać, aż się ściemni i w podartych pończochach wyruszyć do domu. Oczekiwanie dłużyło się niepomiernie, wreszcie o godzinie 9 wieczorem zdenerwowani, głodni i jaknajgorzej usposobieni udali się w stronę miasta.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ukazanie

Z sali sądowej

SPRAWA SKIERSKIEGO.

Głośna sprawa 33-letniego Franciszka Skierskiego (Sosnowiec, Narutowicza 30), b. kierownika biurowego firmy „Jaskólski i Lubiński", była **wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.** Skierski oskarżony jest o to, iż przywłaszczył sobie kwotę 3800 zł. z kwoty przeznaczonej na wypłatę robotników oraz kwotę 1300 zł., przeznaczoną na uregulowanie składek ubezpieczeniowych, należących się Powiatowej Kasie chorych. Sąd rozprawę odroczył na inny termin, wobec niestawienia się szeregu ważnych świadków.

ZA KRADZIEŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w dniu wczorajszym była sprawa b. woźnego urzędu pocztowego w Sosnowcu, Józefa Wojciechowskiego, oskarżonego o defraudowanie znaczków pocztowych.

Wojciechowski zatrudniony był przy wyjmowaniu listów ze skrzynek pocztowych oraz przy stemplowaniu listów. Dnia 13 kwietnia rb. kontroler urzędu pocztowego p. Sporysz, obserwując Wojciechowskiego stemplującego listy, zauważył, że odłożył on na bok 4 listy i nieznacznie schował je do kieszeni. P. Sporysz poddał Wojciechowskiego natychmiast rewizji, która dała nadspodziewany wynik. Wojciechowski miał przy sobie prócz listów, które schował, kilkanaście znaczków pocztowych na kwotę 5 zł. 15 gr. Wojciechowski przyznał się do winy i oświadczył, iż zdzierał znaczki już od kilku tygodni, nie więcej jednak jak na ogólną wartość tychże — 10 zł.

Wczoraj Wojciechowski zajął ławę oskarżonych w Sądzie okręgowym i ze skruchą przyznał się do winy. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących Sąd skazał go na dwa tygodnie aresztu, wobec nieznacznych skutków przestępstwa.

DZIECI.

Maleńka Zosia rozmawia bardzo poważnie ze swym rówieśnikiem.

— Żałuję, że nie zostałam chłopcem!

Chłopiec myśli długo a potem powiada:

— Szkoda, teraz już zapóźno! Trzeba było namyślić się jeszcze przed chrztem!

OSTATNIE SŁOWA.

— Więc żona naprawdę opuściła cię już na zawsze? I cóż ci powiedziała na pożegnanie?

— Ostatnie jej słowa były: „Karolu, czy dobrze włożyłam kapelusz?"

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. K... w Będzinie: Proszę napisać w tej sprawie z powołaniem się na odnośny artykuł do Polskiej Agencji Pekt w Warszawie (Boduena 2), **gdzie dr. S. C. współpracuje.**

Ze sportu.

BACZNOŚĆ KOLARZE I MOTORZYŚCI KLUBU S. T. C.! Zarząd wzywa Was do współpracy z klubami śląskiemi przy obstawieniu odcinka Koszęcin — Katowice. Zatem kto z druhów rozporządzać będzie czasem w dniu 10 sierpnia rb. niech się stawi w Koszęcinie o godz. 1 popoł. z maszyną i w czapce klubowej.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI. Zarząd Czeladzkiego K. S. z okazji uroczystości 5-lecia istnienia klubu, w dniu 4 sierpnia rb. urządza wielkie propagandowe zawody lekkoatletyczne, z następującym programem: bieg sztafetowy 4×100, trójbój: rzut kulą, bieg 100 mtr. i skok wzwyż; bieg 5000 mtr i bieg sztafetowy: 1500, 800, 400, 200 i 100 mtr. Zwycięzcom zarząd przeznacza kilka cennych nagród. W zawodach mogą brać udział zawodnicy z całej Polski. Zgłoszenia (bez wpisowego) kierować należy na ręce p. M. Mokrskiego, Czeladź, Bytomska 18 do dnia 3 sierpnia włącznie. Trzeba dodać, iż do zawodów zgłosili swój udział znani lekkoatleci Zagłębia i Śląska.

Z K. S. „BRYNICA" W CZELADZI. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków wymienionego klubu, na którem po wyrażeniu votum nieufności b. zarządowi (z wyjątkiem gospodarza), wybrano nowy, który ukonstytuował się następująco: pp. Kula Stanisław — prezes, Irzycki — wiceprezes, Nowak i Drygała — kierownictwo p. n., Krawczyk — skarbnik, Juda St. — gospodarz, Barylla — sekretarz, Głód St. — głos doradczy. Należy się spodziewać, iż nowowybrany zarząd, w tak dobranym składzie i pod kierownictwem znanego organizatora p. J. Kuli stanie wreszcie na wysokości swego zadania. Wszelką korespondencję uprasza się kierować pod adresem: Irzycki Stanisław, Magistrat miasta Czeladzi.

Kronika Zawiercia.

× ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ? Wczoraj rozeszła się pogłoska, że Rada miejska w Zawierciu została rozwiązaną, a komisarzem mianowany został p. Seroka, b. prezydent Dąbrowy Górniczej, a ostatnio inspektor pracy w Częstochowie.
stochowie. Pogłosce tej trudno dać wiarę, gdyż obecna Rada miejska wywiązuje się ze swych zadań ku zadowoleniu mieszkańców Zawiercia.

× NA KOLONJE LETNIE. Przedwczoraj na kolonje letnie Magistrat wysłał nową partję 115 dzieci. Kolonje te zorganizowano w szkole przy fabryce Hulczyńskiego pod Zawierciem, kierownictwo powierzono p. Żaboklickiej, która je sprawuje przy pomocy dwu seminarzystek. Pierwsza partja dzieci w ciągu miesiąca odniosła zdaniem lekarza miejskiego duże korzyści, dzieciom przybywało przeciętnie po 2 kg. na wadze.

Województwo Kieleckie wydział opieki społecznej asygnował na ręce p. star. Kowalskiego 630 zł. dla żyd. Tow. dobroczynności na zorganizowanie kolonji dla dzieci żydowskich.

× O BEZPIECZEŃSTWO OGNIOWE. W śródmieściu Zawiercia przy Nowym Rynku, ul. Hożej i Górnośląskiej znajduje się kilka dużych składów drzewa. Składy te, niczem nie zabezpieczone przed ogniem, wobec dużego dystansu dzielącego je od większych zbiorników wody stanowią poważne niebezpieczeństwo ogniowe. W razie pożaru, któryby powstał w tych objektach ratunek przyległych posesyj, wysoce utrudniony, zagrażałby sąsiednim budynkom. Może władze powołane zajmą się usunięciem groźnego niebezpieczeństwa ze śródmieścia.

Kronika Olkuska.

× CZERWONA SZMATA. Na ul. Sławkowskiej w Olkuszu znaleziono onegdaj szej nocy czerwoną szmatę (zwiniętą) z napisami antypaństwowemi. Z napisu w stylu żargonowym sądzić można, że autorem jest żydek.

× OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Podczas mijania furmanki z galmanem w Strzemieszycach wpadł pod koła autobusu „Ojcowianka" mieszkaniec z Chwaliboskiego, gm. Bolesław, Danecki, który doznał złamania dwóch żeber i innych obrażeń. Daneckiego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala kopalni „Kazimierz" na Niemcach. Jak ustalono, poszkodowany dostał się pod koła autobusu z własnej nieostrożności.

× NAPAD W MIECHOWSKIEM. Na jadącego konno ze Słaboszowic do Bolestówka pow. Miechowskiego, Jakóba Włodarskiego napadło trzech osobników, z których jeden zatrzymał konia, a pozostali okładali go kijami, domagając się pieniędzy. W rezultacie Włodarskiego ściągnięto z konia i zrabowano mu portfel i 280 zł. gotówką. Zarządzony przez policję pościg ujął jednego napastnika, miejskiego Leona Szafirskiego, pozostali zbiegli.

× POŻAR OD PIORUNA. W nocy z dn. 25 na 26 bm. od pioruna wybuchł pożar w posesji A. Zawieruchy we wsi Poręba pow. Stopnickiego. Pastwą płomieni padła stodoła oraz inwentarz żywy i martwy, a płonący dom zdołano uratować. Dzięki wysiłkom mieszkańców wioski ogień udało się zlokalizować, przyczem, jak donosi nasz informator, zwracała ogólną uwagę nieobecność straży pożarnej, która z niewiadomych przyczyn do pożaru nie przybyła.

BIEG KOLARSKI

„Przeglądu Sportowego" dookoła Polski 2140 klm.

W niedzielę dn. 4 sierpnia rb. rozpoczyna się już gigantyczny wyścig kolarski, który będzie trwał do dnia 18 sierpnia rb. Trasa biegu zwiększona jest w roku bieżącym o 640 klm. i podzielona na XII-cie etapów:

I — Warszawa—Łódź — 145 klm.
II — Łódź—Bydgoszcz — 214 klm.
III — Bydgoszcz—Poznań — 136
IV — Poznań—Kalisz — 150 klm.
V — Kalisz—Częstochowa — 162
VI — Częstochowa—Katowice—106
VII — Katowice—Kraków — 179
VIII — Kraków—Lwów — 325
IX — Lwów—Lublin — 211
X — Lublin—Brześć — 168
XI — Brześć—Białystok — 144.
XII — Białystok—Warszawa — 190

W Poznaniu, Krakowie i we Lwowie po jednym dniu odpoczynku.

Etap Częstochowa — Katowice uległ powtórnej zmianie, a mianowicie: Częstochowa — Herby — Lubliniec — Koszęcin — Wełnowiec — Katowice.

Start tego etapu rozpocznie się w sobotę dnia 10 sierpnia rb. w Częstochowie o godz. 12 w południe, pierwsi zawodnicy tego etapu będą w Katowicach o godz. 3 min. 30 popołudniu.

Odcinek Koszęcin — Katowice obstawią Towarzystwa śląskie i Sosnowieckie towarzystwo cyklistów i motorzystów.

Udział w tej największej imprezie kolarskiej wezmą wszyscy długodystansowcy polscy na czele z zeszłorocznym zwycięzcą Feliksem Więckiem. Sosnowieckie T-wo cyklistów wysyła w roku bieżącym najlepszego swego „asa" J. Kukiełę.

Życie gospodarcze.

Zniżka podatku obrotowego

OD SPRZEDAŻY NAPOJÓW SPIRYTUSOWYCH W BUTELKACH.

Dotychczas podatek obrotowy od restauracyj drugiego rzędu, karczm i domów zajezdnych, sprzedających wódkę, w butelkach zamkniętych wynosił 2 proc. Podważało to poprostu egzystencję, bowiem otrzymywana z monopolu spirytusowego prowizja wynosiła mniej od ściąganego podatku.

Obecnie Ministerstwo skarbu wydało okólnik do odnośnych władz, ażeby wymierzanie podatku obrotowego od sprzedaży napojów spirytusowych w butelkach zapieczętowanych ustalono z uwzględnieniem wysokości prowizji.

Nowy sposób wymiaru tego podatku wejdzie niebawem w życie.

Płatnicy a wstrzymanie egzekucyj.

NIESŁUSZNE POSTĘPOWANIE WŁADZ PODATKOWYCH.

Dość często się zdarza, że płatnik, zalegający w płaceniu podatków zwraca się do władz podatkowych z prośbą, by mu wstrzymano egzekucję, albowiem nie uchyla się od płacenia, jeno nie jest w stanie jednorazowo należnej kwoty wnieść.

Takie wypadki są specjalnie częste w czasach dzisiejszych ciasnoty pieniężnej. W takich wypadkach władze podatkowe odmawiają przyjęcia zgłaszane przez płatnika części wnoszonej kwoty, chociaż ten zapewnia, że w najbliższych dniach, lub w pewnych określonych odstępach zapłaci resztę.

Postępowanie tego rodzaju ze strony władz podatkowych jest zupełnie niezrozumiałe. Jest wszak zupełnie obojętnem czy płatnik zapłaci kwotę odrazu, czy też w kilku ratach z doliczeniem odsetek za zwłokę, które są ekwiwalentem opóźnienia. Można przez cały czas nie zdejmować zabezpieczenia, sekwestru na rzeczach płatnika, by mieć gwarancję, że w terminie będą zapłacone. Zwózka zaś rzeczy, licytacje i t. d. rujnują ostatecznie płatnika, który chwilowo jest w sytuacji trudnej i skarb traci w ten sposób nadal możliwość ściągania z niego podatków.

W sprawie tej, wymagającej unormowania ze strony władz centralnych interwenjować będzie kupiectwo.

Kronika gospodarcza.

TARGI HODOWLANE W RAMACH P. W. K. W czasie od 18 — 20 września b. r. odbędą się w ramach PWK wielkie targi hodowlane, organizowane przez dyrekcję działu rolniczego. Dotychczas przewidziano w hali zjazdów, gdzie się odbędą powyższe targi, 160 stoisk dla koni, 175 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Zgłoszenia inwentarza zarodowego przyjmuje dyrekcja działu rolniczego do dnia 15.7 b. r. W związku z targami hodowlanemi będą zorganizowane konkursy hippiczne oraz międzynarodowe Zjazdy rolnicze.

HANDEL SAMOCHODAMI W WIELKOPOLSCE. Jak donosi Izba Przemysł.-Handlowa w Poznaniu, zainteresowanie się samochodami w czerwcu w stosunku do poprzedniego miesiąca uległo zmniejszeniu. Dużo ilość tranzakcyj nie dochodzi do skutku, gdyż klijentela żąda kredytów w pełnej wysokości i na długi termin; to też przeprowadzono mniej niż połowę wszczętych tranzakcyj.

LOTNICTWO KOMUNIKACYJNE W EUROPIE. Komunikacyjne linje lotnicze Europy (z wyjątkiem Rosji) obsługuje 730 aparatów lotniczych, razem o sile 358.935 HP., należących do 25 przedsiębiorstw w 15 krajach. Wśród tych samolotów znaczna większość, gdyż 577, jest jednosilnikowych, 71 aparatów ma po dwa, 63 aeroplany po trzy, a 19 po 4 motory.

EKSPORT BITEGO DROBIU. Sprawa eksportu bitego drobiu zagranicę zaczyna wchodzić w stadjum realizacji.

W pierwszych dniach lipca r. b. odbyła się w Ministerstwie rolnictwa konferencja przy udziale przedstawicieli: P. I. E., Państwowego Banku Rolnego, Pomorskiej Izby Rolniczej oraz Spółdzielni „Drób Tucholski" w Kęsowie. Po bardzo interesującej dyskusji uchwalono: 1) Spółdzielnia „Drób Tucholski" w Kęsowie obok swej pracy na terenie powiatów: Chojnice, Tuchola, Sępolno i Świecie w zakresie zbytu drobiu bitego i jaj rozpocznie oraz zorganizuje jeszcze w ciągu nadchodzącego sezonu na terenie powiatów kaszubskich zbyt i eksport bitych gęsi. 2) Z uwagi na trudności uzyskania większych sum na kapitał inwestycyjny i wobec krótkiego czasu, dzielącego od sezonu tuczenia oraz eksportu gęsi odstąpiono narazie od zamiaru budowy własnej rzeźni i chłodni (Tczew, Chojnice itp.). 3) Państwowy Bank Rolny poprze finansowe zamierzenia Spółdzielni „Drób Tucholski" w formie przyznania kredytów na samochody towarowe i maszynę do skubania pierza, oraz potrzebny kapitał obrotowy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-7.

AKCJE: Bank Polski 164.00, Bank Zw. Sp. zarobk. 78.50, Spiess 130.00, Siła i Światło 125.00, Cukier 33.00—34.00, Firley 31.00, Węgiel 71.75, Modrzejów 24.50—24.75, Norblin 150.00, Ostrowieckie 83.00, Starachowice 29.00, 4 proc. poż. inwest. 117.00—115.00—115.25, 5 proc. premj. dol. 67.25—67.50, 6 proc. dolarowa 83.00, 10 proc. kolejowa 102.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.29.50, Paryż 34.98, Włochy 46.63.25, Szwajcarja 171.65, Holandja 357.24, Kopenhaga 237.75, Dolar w żądaniu 8.88.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

Wyjaśnienia prawne.

Czy pracownikowi umysłowemu należy się wynagrodzenie za urlop w razie sprzedaży przedsiębiorstwa które go zatrudnia?

Sąd pracy w stolicy rozważał świeżo na tem tle sprawę. W cukierni p.f. „Heniuta", należącej do pana S. przygrywał na fortepianie muzyk p. F. W styczniu r. b. właściciel cukierni S, wymówił pracę z terminem trzymiesięcznym muzykowi p. F. Już po wypowiedzeniu umowy t. j. w lutym r.b. p. S. cukiernię sprzedał małżonkom Gł. Po sprzedaży zakładu muzyk F. zażądał od nowonabywców wynagrodzenia za 2 tygodniowy urlop należny wobec przepracowania przez F. drugiego półrocza w tejże firmie (należność za urlop 2 tygodniowy z pierwszego półrocza wypłacił zbywca cukierni S.). Wobec odmownego stanowiska małż. Gł. w tej kwestji wystąpił do sądu pracy z żądaniem zasądzenia solidarnie od S. jako zbywcy cukierni i od Gł. jako nabywców na jego rzecz należnego wynagrodzenia za urlop.

Sąd pracy, uznając, iż nowonabywca przedsiębiorstwa przejmuje od zbywcy wszelkie zobowiązania, wobec pracowników umysłowych firmy, zasądził od Gł. na rzecz F. żądaną sumę 150 złotych.

Odnośny artykuł (33) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej głosi: Jeżeli majątek lub przedsiębiorstwo przejdzie w czasie trwania stosunku pracy w posiadanie innej osoby stosunek pracy trwa nadal bez zmiany, pracownik może jednak w ciągu miesiąca od daty zmiany posiadacza rozwiązać umowę o pracę z zachowaniem 3 miesięcznego terminu wypowiedzenia, chociażby umowa była zawarta na czas określony".

Jak za Janosika...

KRWAWA BÓJKA JUHASÓW ZAKOPIAŃSKICH.

Onegdaj przy zapadającym mroku na zagrodę, w której znajdowali się trzej górale, pasący owce na hali Ornat obok doliny Kościeliskiej, napadła banda juhasów, pasących stado owiec na hali Tomanowej w liczbie 13 ludzi i po wymianie wyzwisk rozpoczęła bójkę. Na bacę i dwu pomocników posypał się grad odłamków skalnych, poczem puszczono w ruch ostre ciupagi, pod razami których padł z rozbitą głową baca Michał Mazgaj, lat 37 z Kościelisk, zaś juhasi Zawadzki Józef i Mulica Jan zostali ciężko ranni zostali odwiezieni do szpitala w Zakopanem. Ciało Mazgaja, pokryte sinemi plamami od uderzeń, złożono w kostnicy w Kościelcu. Czy z drugiej strony byli jacy ranni, nie można było stwierdzić, zaś ślady krwi wskazują na to. Przyczyną krwawej rozprawy miały być porachunki osobiste na tle rywalizacji o dziewczynę. Za napastnikami, którzy zniknęli w mrokach nocy śledzi policja. Czasy Janosika wracają.

W POCZEKALNI DWORCOWEJ.

W poczekalni drugiej klasy siedzi młoda wdówka z pięcioletnim chłopcem. W pobliżu zajął miejsce młody, przystojny podróżny. Chłopiec odbiega od mamusi i zbliża się do nieznajomego:

— A jak się pan nazywa?
Wojciech Milski, mój mały.
— A czy pan ma żonę?
— Nie mam, mój chłopcze.
— A czy pan jedzie do Katowic?
— Tak, mój malcze.

Chłopiec odwraca się do mamusi:
— Mama, a [illegible] mam go jeszcze [illegible]?

Wzniosły przykład wytrwałości

daje nam ociemniała lekarka polska Melanja Lipińska.

Kongres ociemniałych, który odbył się w ub. miesiącu w Wiedniu, posiadał w liczbie uczestników oryginalnego członka, mianowicie, **ociemniałą lekarkę, dr. Melanję Lipińską, Polkę.**

W 19 roku życia, a więc na długo przed ukończeniem studjów, p. Lipińska straciła całkowicie wzrok na skutek ciężkiej choroby. Pomimo to postanowiła dzielna rodaczka nasza prowadzić w dalszym ciągu studja medyczne na uniwersytecie paryskim. Dzięki świetnej pamięci zdołała uzyskać stopień doktorski. Materjał naukowy z książek czytała jej sekretarka, a p. Lipińska raz przeczytaną treść dobrze zapamiętywała. Po ukończeniu studjów w Paryżu udała się dr. Lipińska na dalsze studja do Charkowa i Warszawy, nauczywszy się tymczasem pisma dla ociemniałych. Za specjalność obrała sobie choroby nerwów i mózgu.

Jest ona współpracowniczką wielu polskich, francuskich i angielskich pism fachowych. W większości krajów europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wygłaszała liczne odczyty naukowe. Jej praca historyczna o kobiecie, jako lekarce, uzyskała w Paryżu nagrodę naukową. Godnem zaznaczenia jest także to, że p. dr. Lipińska posiada świetnie język angielski, którego nauczyła się jedynie ze słyszenia, podczas dłuższego pobytu w Anglji.

Ociemniała lekarka, która na samej sobie doświadczyła okropnego losu cierpiących na to straszne kalectwo i która dzięki wyjątkowej sile woli i energji tak dobrze sobie radziła, istotnie mogła udzielić uczestnikom kongresu ociemniałych cennych rad i wskazówek.

Waldemaras prosi

O WIZĘ DO POLSKI.

Z Warszawy donoszą, że poseł litewski w Rydze zwrócił się z prośbą do poselstwa polskiego w Rydze o udzielenie wiz na wjazd do Polski dwom małoletnim krewnym premjera litewskiego Waldemarasa, którzy chcieliby w czasie wakacyj odwiedzić rodzinę, zamieszkułą w Polsce. Prośba ta została uwzględniona.

Polska udzielając wizy krewnym Waldemarasa, daje jeszcze raz dowód swej dobrej woli w stosunku do Litwy. Fakt ten winien uprzytomnić Waldemarasowi, że oprócz jego krewnych żyją w Polsce i na Litwie tysiące ludzi, którzy pragnęliby również otrzymać wizę, lecz dzięki jego właśnie zaciętemu uporowi otrzymać jej nie mogą.

Popierajcie L. O. P. P.

Golenie głowy przesądem.

Kto ma wyłysieć i tak wyłysieje.

Czy i kiedy wskazane jest golenie głowy?

W obecnym czasie bardzo często zwłaszcza młodzi ludzie, golą głowy w nadziei, że zabieg ten wpłynie dodatnio na skórę i przyczyni się do lepszego odżywienia korzonków włosowych, a przez to do bujniejszego wyrastania włosów.

Jakkolwiek ogolenie głowy nie jest bynajmniej szkodliwem, to jest ono conajmniej zbytecznem. Posiada ono walory, że skóra owłosionej części głowy jest po zgoleniu włosów znacznie lepiej dostępną dla dokładnego wymycia, działania powietrza i ewentualnie miejscowego leczenia zapomocą maści lub innych leków. I rzeczywiście, jeśli zachodzi potrzeba miejscowego leczenia skóry uwłosionej części głowy, to wówczas niejednokrotnie zgolenie włosów jest wskazane, aczkolwiek w większości wypadków niekonieczne.

Zdrowi ludzie, a nawet ci, którzy cierpią na łupież czy wypadanie włosów, spowodowane właśnie łupieżem czy też skłonnością dziedziczenia lub na tle nerwowem (sprawa niezupełnie dotychczas wyjaśniona), nie potrzebują koniecznie golić głowy.

Dokładne mycie włosów, a przedewszystkiem skóry uwłosionej części głowy jest możliwe i doskonale wykonalne nawet przy długich włosach, bez zgolenia. Pogląd natomiast jakoby przystrzyżenie czy zgolenie włosów miało wpływać na korzonki jest z punktu widzenia dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej przesądem.

Mogą to zresztą potwierdzić wszyscy ci, którzy goleniem głowy próbowali wpływać na bujność porostu włosów.

Golenie głowy pomaga tylko wówczas, gdy się głowy niegolonej, a zatem przy długich włosach nie myje dokładnie mydłem i gorącą wodą, czy też szamponem, spirytusem mydlanym itd. Skóra uwłosionej części głowy wymaga bowiem pielęgnacji w tym samym conajmniej stopniu, co skóra twarzy. Wydzielina skórna bardzo łatwo gromadzi się między włosami i wymaga regularnego usuwania.

A zatem nie potrzeba golić głowy— przypomnieć natomiast należy, że zwłaszcza w porze letniej należy dbać o czystość głowy, częściej myć włosy i pozwalać im również od czasu do czasu odetchnąć świeżem i czystem powietrzem. I tutaj jest przesądą zbyteczną, bowiem stałe chodzenie bez kapelusza nie wpływa dodatnio — zdaniem specjalistów — lecz ujemnie na korzonki włosowe.

Temperatura otoczenia włosów w każdej porze roku stale powinna być jednakowa.

Niezwykła prowokacja sowiecka.

Kołczak się zjawił, pali i rabuje!..

Sybirska wioska Noszanskaja była kilka dni temu widownią **dziwnych upiornych wypadków i przeżywała** w ciągu jednej nocy całą grozę pierwszej epoki rewolucyjnej.

Nagle i nieprzewidzianie napadli na wioskę **białoarmiejcy w mundurach oficerów armji Kołczaka z r. 1920,** uzbrojeni od stóp do głów. W dzikim galopie wpadli między zabudowania i ugrupowali się na placu targowym. Stąd systematycznie zabrali się do dzieła.

Obudzili miejscowych przywódców komunistycznych, zawiadomili ich, że **rząd czerwony w Moskwie runął i poddał się białogwardzistom** i związanych w negliżach nocnych przyprowadzili na rynek. Podobnie postąpili z przywódcami komunistycznemi gmin okolicznych. Wkrótce na placu targowym Noszanskaji zebrał się pokaźny **poczet aresztowanych komunistów,** drżących z zimna i strachu.

Bolszewików opanowała paniczna obłędna trwoga. Jeden z głównych i, jak się zdawało, nieustraszonych działaczy komunistycznych, wyskoczył z okna swego domu i z krzykiem pędził jak obłąkany przez ulice wioski. Inni jakdyby w ataku melancholijnego zobojętnienia, **poddali się ze stoickim spokojem** swemu losowi, jeszcze inni błagali o łaskę, skomląc żałośnie. Zaledwie kilku zdobyło się na odruch rozpaczliwej obrony przeciw przemocy.

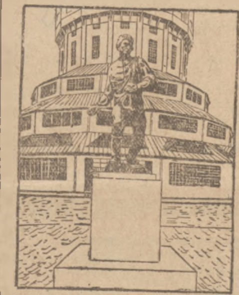
Białogwardziści **bacznie obserwowali zachowanie się więźniów,** jakgdyby chcieli zapamiętać sobie sceny oglądane.

W międzyczasie wieść o napadzie białogwardzistów ogarnęła całą okolicę.

Kołczak się zjawił! Armja Kołczaka czyni spustoszenie! — wołali przerażeni mieszkańcy wioski, a nowina ta obiegała lotem błyskawicy wszystkie osady. Wyolbrzymiano **okrucieństwo postępowania białogwardzistów,** straszliwa panika zagnała włościan do piwnic, zabudowań lub sąsiednich lasów. Widocznie nie zatarła się jeszcze wśród ludzi pamięć do straszliwego Kołczaka, **nieubłaganego pogromcy komunistów.**

Nazajutrz jednak sytuacja zmieniła **się niespodziewanie. Oficerowie** armji Kołczaka **odłożyli swoje parad ne mundury i zdemaskowali się, jako członkowie komisji rządu sowieckiego,** która obrała tę dziwną metodę **wypróbowania wierności i lojalności urzędników sowieckich w Noszanskaji.**

Cały ten **napad wśród nocy został zainscenizowany,** celem przekonania się, jak zachowują się w obliczu grożącego niebezpieczeństwa urzędnicy, których już zdawna miała na oku wszechwładna „czietka".



STATUA SIEWCY NA P. W. K.

OD ADMINISTRACJI.

Uprasza się PP. Prenumeratorów, o bezwzględne żądanie kwitów od roznosicieli gazet przy regulowaniu przedpłaty.

Za wpłacone pieniądze bez kwitów Administracja nie odpowiada.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

19)

— Będę, jako doża wenecki, myślę, że mi w tem przebraniu będzie do twarzy.

— Widzę, że cię pociąga czerwony kolor... Ale... ale... mam nadzieję, że nie zapomniałeś o mnie przy rozsyłaniu zaproszeń?

— Nie żartuj, mój drogi. Sprawa jest zbyt poważna, aby się narażać dla takich głupstw. Rozsądek powinien ci powiedzieć, że twoja obecność na balu jest więcej niż niepożądana.

— Laranchard zaprotestował energicznie:

— To pyszne, więc ja mam się nudzić w hotelu, podczas gdy ty urządzasz u siebie przyjęcia i będziesz się świetnie bawił w towarzystwie mniej lub więcej ciekawych ludzi. Schowaj swoje przestrogi dla siebie, bo od balu nie odstąpię. Czego się boisz? Przecież w kostjumie i pod maską nikt mnie nie pozna. Stanowczo przesadzasz, mój drogi. Zresztą przyrzekam jaknajwiększą ostrożność.

Bankier zrozumiał, że musi ustąpić, gdyż żadne jego namowy na nic się nie zdadzą. W duchu postanowił jednak nie odstępować przyjaciela przez cały wieczór, aby go ustrzec od jakiegoś nierozsądnego kroku. Zrezygnowany, uśmiechnął się.

— Cóż robić? Zmuszony jestem ci ustąpić. Powiedz mi przynajmniej, w jakim kostjumie chcesz wystąpić. Wiesz, co ci poradzę? Przebierz się za bandytę z operetki. Bardzo malowniczy strój — pistolety i sztylet za pasem, kapelusz z fantastycznie wygiętem rondem i peleryna, niedbale zarzucona na ramię.

— Wiesz, że dobry pomysł. Nie bój się, nikomu nie przyjdzie nawet do głowy, że to ja jestem.

— W każdym razie uprzedzam cię, mój drogi, żebyś uważał na siebie. Pamiętaj, że idzie o nasze głowy i najmniejsza nieznośność z twojej strony...

— Dobrze już, dobrze, nudny jesteś z twemi wiecznemi obawami. No, do widzenia, piękny dożo!

Laranchard pogładził fałszywą brodę: ruch ten stał się już jego przyzwyczajeniem, podniecony nadzieją zabawy, wyszedł w najlepszym humorze.

* * *

Bal się rozpoczął. Zambarow chciał, aby jego wieczór stał się jednem z takich zdarzeń, o jakiem długo jeszcze krążą rozmowy w salonach. Przepychem i bogactwem przyjęcia chciał olśnić zaproszonych, przedewszystkiem zaś Eljanę. Piękny pałac bankiera, oświetlony tysiącem lamp, wpuszczał w szeroko otwarte podwoje coraz to nowych gości. Fantastyczne, pstre kostjumy, kolorowe domina i maski wiły się barwnym wężem w cudownie udekorowanych salonach. Pan domu w bogatym i imponującym kostjumie weneckiego doży witał gości, mając przy swym boku pełną wdzięku Eljanę, prześliczną w uroczym stroju Kolombiny.

Sala balowa rozbrzmiewała wesołością i śmiechem. Flirtowano, tańczono, intrygowano, odgadywano nazwiska masek, dowcipom i żartom nie było końca; zabawa zapowiadała się doskonale. Wreszcie orkiestra dała hasło do pierwszego tanga i fantastycznie przebrane pary zaczęły się łączyć w harmonijnym rytmie tańca.

Wśród najpiękniejszych kostjumów powszechną uwagę zwrócił młody smukły chłopak w przebraniu arlekina, który krążył samotnie pomiędzy grupami masek, nie biorąc udziału w tańcach.

Znalazłszy stosowną chwilę, gdy bandyta kalabryjski — ująwszy pod ramię dożę weneckiego pociągnął go do bufetu, arlekin podszedł do samotnie stojącej Eljany i złożywszy niski, pełen szacunku ukłon, przemówił cicho:

— Legenda wymaga, aby arlekin zawsze tęsknił za kolombiną. Niechże więc, przez pamięć o tem, wolno mi będzie prosić panią do następnego blues'a.

Eljana uśmiechnęła się i skinęła główką: arlekin zbliżył usta niemal do jej ucha i szepnął:

— Mam pani coś bardzo ważnego do powiedzenia!

Nim się zdążyła zorjentować, zniknął w tłumie tańczących par.

Pojedynek.

Dziwne przeczucie ogarnęło Eljanę... Czego chciał od niej smukły arlekin? Kto mógł kryć się pod czarną maską? Z drżeniem niecierpliwości wyczekiwała, aż orkiestra zacznie grać blues'a... Ale w pewnej chwili uśmiechnęła się sama do siebie.— Jestem nierozsądna — przecież tego rodzaju intrygi, to zwykła zabawa maskaradowa, a ja bawię się w jakieś fantastyczne domysły.

(D. c. n.)

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1929 o godz. 10-ej w Zawierciu przy ul. Towarowej odbędzie się licytacja w II-im terminie ruchomości składających się z maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej i octu technicznego oszacowanych na Zł. 1650 gr. — należących do firmy „Zagłębie“ na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu. 3991

Zawiercie dnia 24 lipca 1929 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
St. Wilk

Drobne ogłoszenia

POSADY i PRACE

Potrzebna od zaraz pomoc żeńska do maszyn drukarskich, Sosnowiec ul. Kołłątaja 10, drukarnia „Praca“. 3993-2

Potrzebny uczeń z lepszej rodziny do fryzjera. Sosnowiec, Piłsudskiego 70. 4002

LOKALE

Jastrzębie Zdrój od 1-go sierpnia pokój do wynajęcia. Wiadomość: Broenowa Będzin ul. Kościuszki 22. 3999

Pokój umeblowany, telefon do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 7. 3992

Pokój przy rodzinie z oddzielnem wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“. 4000

Do wynajęcia: 2 pokoje, kuchnia, wygody, ogródek, na kolonji Felicjana Wieczorka w Sielcu, Kaliska 1a. 3994

Pokój do wynajęcia Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego“ Dąbrowa. 3980-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Józef B. Szczekacz zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3995

Berek Paliwoda Miechow, zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Miechowskie 3986-3

Wiktorja Cader zgubiła dowód osobisty wydany przez powiat Olkusz, oraz świadectwa i fotografje. 3988-3

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Benjamin Wolf Markowicz. 3984

Dnia 17 bm. zgubiłem kontrakt od placu na nazwisko Jan Ademiec nabyty od Aleksandra Lorenca z Grabocina. Łaskawy znalazca zwróci pod adresem Grabocin ul. 11 listopada Jan Ademiec. 3981-3

Reklama jest dźwignią handlu!

Kącik humorystyczny.

NIE UŻYWAĆ OBCYCH SŁÓW.

— Byliśmy już dwa razy u Iksińskich na wieczorze muzycznym. Powinniśmy się teraz zrewanżować!

— Chciałeś powiedzieć: zemścić.

DZIENNIKARZ U LEKARZA.

— Kiedy do późnej nocy piszę artykuły nie mogę potem zasnąć.

— To możeby pan zabrał się potem do odczytywania ich?

OGŁOSZENIE.

„Kinoteatr „Lux“ wyświetlać będzie jeszcze przez trzy dni „Burzę nad Azją“ ponieważ „Nieślubne Dziecko“ jest dopiero w drodze“.

MODA.

— Czy moja nowa suknia nie wydaje się za krótką?

— Hm, ostatecznie możeby tak jeszcze uszło...

— Tak? To każę ją sobie jeszcze skrócić!

LITOŚCIWE DZIECKO.

Wstydź się, chłopcze! Dlaczego przeciąłeś tę glistę na dwie połowy?!

— Myślałem, że jedna nudzi się sama.

WYMAGAJĄCY.

— Panie stołowy, zamówiłem „boeuf a la mode“, a tymczasem to zupełnie nie jest a la mode!

— Dlaczego?

— Znalazłem w nim długi włos, a teraz są przecież krótkie.

TROSKLIWA MAMUSIA.

— Panie komisarzu, właśnie w tej chwili skradziono mi samochód.

— Niech się pani nie niepokoi, już my go znajdziemy. A jak wygląda?

— Bronzowa limuzyna, na drzwiczkach złote monogramy, czteroosobowa, jasnobronzowe skórzane siedzenia, wewnątrz wazoniki do kwiatów, lusterko...

A poza tem nie miał jakichś szczególnych znamion?

— Znamion. Ach prawda, mój mały synek został w samochodzie.

SERCE Z KAMIENIA.

— Najdroższa, czy mówiłaś ojcu, że z miłości dla ciebie nie sypiam po nocach?

— Mówiłam. Kazał ci poradzić, abyś starał się o miejsce portjera w nocnym lokalu.

Stoisko Stoczni Gdańskiej w paw. samochodowym na PWK.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.